

ALICJA SAVIR

ur. 1926; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, okres powojenny
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael (2006), Lublin, Bratkowce, II wojna światowa, okres powojenny, ukrywanie się, stosunki polsko-żydowskie, antysemityzm, pogrom kielecki, Seweryn Kahane, pomoc Polaka Dżuli, Mira Milgrom, "Czas nieutracony" Stanisława Lema

Stosunki polsko-żydowskie w czasie II wojny światowej i po wojnie

Po ucieczce z obozu Janowskiego przez bardzo krótki czas, zanim się dostałam do majątku hrabiny Walewskiej, pracowałam jako pomocnica Rechnungsführerin, buchalterki w majątku w Bratkowcach koło Stryja. I tam ze mną pracowała jedna Polka, którą uważano za starą pannę – ja wiem, ona miała czterdzieści parę lat, nie była mężatką – która mieszkała ze swoją matką, osiemdziesięcioletnią kobietą, i która codziennie jak przychodziła do pracy, to mówiła: – *Och, jak to dobrze, że Niemcy nas uratowali od Żydów i że oni wykańczają Żydów.* Straszna antysemitka. I ja sobie tak myślałam nie raz jeden: *Boże! Jeżeli ja przeżyję wojnę, to ja tę kobietę jak zobaczę, to chyba ją uduszę.* Będąc w Lublinie, szłam ulicą i spotkałam prymariusza szpitala żydowskiego we Lwowie, który mnie naturalnie nie pamiętał. Ale ja go pamiętałam, bo ja sobie rozbiłam głowę i mnie zawieźli do szpitala, założyli mi dziesięć czy jedenaście klamer. Podchodzę do niego, mówię, że on mi swego czasu zakładał te klamry. I ja go pytam: – *Panie prymariuszu, jak pan się uratował?* To on mówi: – *Ja byłem ukryty w Bratkowcach.* To ja pytam: – *Gdzie?* On był ukryty u tej Polki. I ona ośmiu Żydów uratowała, ośmiu. Ja nie pamiętam jej nazwiska. Ośmiu Żydów ona uratowała ze swoją matką staruszką, osiemdziesięcioletnią kobietą. Tak że ja w moich wspomnieniach... mnie nie wolno jednego słowa złego na Polaków powiedzieć. Ale zabijali [też] Żydów bardzo dużo. W Polsce po wojnie zostało zabitych ponad tysiąc Żydów. Wtedy nie słyszało się jeszcze [o tym], Kielce były w [19]46 roku, myśmy już byli tutaj w Izraelu. Nie pamiętam, w jakim miesiącu Kielce były. W Kielcach został zabity przewodniczący kieleckiego Komitetu Żydowskiego, doktor Seweryn Kahane, który był naszym bardzo dobrym znajomym. Jego siostra była żoną wiceministra Radziechowa i myśmy byli z nią zaprzyjaźnieni. Jak uciekaliśmy z Radziechowa, [to] z Milgromami myśmy uciekali razem. I byliśmy przechowani znowu

gdzieś w jakimś miejscu przez Polaka, przez Dzulę. Jest książka Stanisława Lema „Czas neutracony”. I on pisze w tej książce o swoich przeżyciach, jak on tam jest przechowywany w mieszkaniu u Dżuli. I opisuje to mieszkanie, w którym ja byłam przechowana także przez Polaka Dzulę. Więc jak ja dostałam tę książkę, jak o tym przeczytałam, to ciarki po mnie przeszły. Myśmy byli zamknięci w pokoju, nam nie wolno było wychodzić z pokoju. Tam była siostra doktora Seweryna Kahane, jej mąż, jej synek, mój brat i ja. Mojej matki nie było, moja matka była jeszcze w getcie. Trzeba było zadzwonić, wtedy Dżula przychodził – słycać było, jak on zatrzaskuje drzwi, otwiera drzwi – przychodził, przyprowadzał nas do toalety, czy jak się trzeba było umyć i odprowadzał z powrotem, zamykał drzwi. Ja do dnia dzisiejszego nie wiem, czy to był arcyporządny człowiek, czy on po prostu robił to, bo to jemu się dużo pieniędzy zapłaciło za to, jemu się zapłaciło dużo pieniędzy. On został zabity, słyszałam, [że] później go zabili. Nie wiem, kto go zabił, ale tam był, zdaje się, napad ratunkowy, bo on miał bardzo dużo [cennych rzeczy]. On ukrywał Żydów, którzy mieli drogocенności, mieli drogie obrazy. Na przykład wiem, że ta Mira Milgrom dała mu dwa obrazy Chełmońskiego na przechowanie. Jak ona go prosiła, żeby sprzedać, bo ona nie miała pieniędzy, to on mówił: – *Niech pani tu zostawi, przyjdą lepsze czasy, czas będzie normalny, to ten obraz będzie miał wartość. Dzisiaj to pani dostanie za niego grosze.* Tak że do dnia dzisiejszego nikt nie wie, czy on to robił dlatego, żeby sobie zachować i to po wojnie sprzedać, czy on naprawdę chciał [pomóc]. Ja po wojnie się spotkałam z Mirą w Ameryce. To starsza ode mnie pani o dwadzieścia lat, siostra tego doktora Seweryna Kahane, który został zabity w Kielcach. Ja byłam na jego grobie w Kielcach, jak byłam w Polsce cztery lata temu.

Data i miejsce nagrania	2006-12-25, Hajfa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Katarzyna Duda, Magdalena Ładziak
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"